Nr. 47. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 22 Lutego 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	240 kor. — h.	120 kor. — h.	60 kor. — h.	20 kor. — h.
„ z odnoszeniem do domu	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W innych państwach	288 „ — „	144 „ — „	72 „ — „	24 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 80 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Węgrzyn i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 6·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 5·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Stosunek Francyi do Anglii.

Poglądy opinii francuskiej na zmianę kierunku polityki angielskiej w stosunku do bolszewików i na sprężyny przyczynowe tej zmiany, znane nam były dotąd tylko z fragmentarycznych relacyi telegraficznych. Ostatnio nadeszłe dzienniki francuskie pozwalają nam wyrobić sobie w tym względzie ściślejszy sąd. — Wielce charakterystycznym jest głos półurzędowego „Tempsa“, nacechowany u wstępu subtelną ironią i wielkim sceptycyzmem, za którem kryje się z trudnością powściągane niezadowolenie wobec najnowszej wolty Lloyd George'a, dokonanej na wiszącym w powietrzu drążku teoryi, że Rosyę da się tylko przez handel uwolnić od bolszewizmu.

Teoryę tę uważa „Temps“ za bardzo — dowcipną. Poczem dodaje złośliwie: „Można nawet powiedzieć, że służy nietylko do zwalczania bolszewizmu“... Z dalszych wywodów tego dziennika wynika, iż zbliżenie się do Rosyi, nawet bolszewickiej, dokonało się w Anglii pod ciśnieniem konkurencyjnej obawy przed Stanami Zjednoczonymi. „Odkąd funt szterlingów doznał silnej deprecyacyi w stosunku do dolara, płaci Anglia dotkliwy haracz na rzecz Unii. Chce się od ń uwolnić. Szuka innego dostawcy zboża i surowców. Chciałaby go znaleźć w Rosyi, gdzie funt szterlingów posiada ogromną siłę nabywczą. Wypadki, rozgrywające się od Litwy po Koreę, staną się dopiero naówczas w pełni zrozumiałe, jeśli sobie uprzytomnić, że dziś są Stany Zjednoczone i Anglia dwoma największemi państwami morskiemi i handlowemi globu“.

A więc ten niespodziany dla całego świata zwrot w rosyjskiej polityce Anglii redukuje półurzędowy organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych do zagadnienia konkurencyi handlowej między Unią a W. Brytanią. — I czyni to — zdaniem naszem — słusznie: Ogromna wrażliwość na problemy handlowe tkwi najgłębiej w duszy i tradycyi politycznej narodu angielskiego. U podstaw stuletniej w średniowieczu wojny angielsko-francuskiej krył się zatarg o eksport wełny do Flandryi. Wrogi stosunek do Holandyi w XVII w. wziął początek z aktu nawigacyjnego Cromwella, skierowanego przeciw monopolowi transportu morskiego, wykonywanemu przez ówczesną Holandyę. Sensacyjna pauza po wojnach napoleońskich, zaznaczona traktatem w Amiens, wypłynęła również z pobudek handlowych, które niebawem zdecydowały o krótkotrwałości tej przerwy.

Dziś powtarza się to samo zjawisko w stosunku do Rosyi, kto wie, [illegible] i w stosunku do Niemiec. Były przed wojną pożądanym i potężnym dostawcą półfabrykatów dla wysoko ukwalifikowanego przemysłu angielskiego. — Sprowadzać te produkty z Unii, znaczyłoby głębiej poddawać kark pod jarzmo jej preponderencyi handlowej. Stąd może płynie to pojednawcze stanowisko Anglii w kwestyi moralnego rozbrojenia Niemiec, jak się określa sprawę wydania ich winowajców wojennych; stąd także angielska stronność na rzecz Niemiec w interpretacyi zagadnień polsko-niemieckich, wynikających z traktatu wersalskiego. Śląsk Górny w posiadaniu Polski byłby terenem eksportu węgla, którego nasz kraj nie mógłby spotrzebować w całości, a który współzawodniczyłby z eksportem angielskim. Ten sam Śląsk, pozostały przy Niemcach, byłby dźwignią ich przemysłu, pracującego na rachunek Anglii.

Tych dalszych refleksyj nie wypowiada »Temps«, gdyż w danej chwili nie były jeszcze aktualne. Lecz zastanawiając się nad teoryą Lloyd Georgea, uważa ją za chimerę, za supozycyę, nie mającą żadnych podstaw. Bo, albo Rosya bolszewicka zdolna jest produkcyjnie, administracyjnie i transportowo do podjęcia regularnych stosunków handlowych, co świadczy o żywotności rządów bolszewickich i z pewnością nie przyczyni się do ich obalenia, albo niezdolna do takich transakcyj, a wówczas rachuby angielskie zawisną w powietrzu. Nie zdołają ani »ocalić Rosyi«, ani stworzyć z niej odskoczni angielskiej dla wyswobodzenia się od handlowej przewagi Stanów Zjednoczonych. Wywołają natomiast rzecz inną: rozsadzić mogą spoidła aliansu franko-brytyjskiego. Zapowiedź tego niebezpieczeństwa zdaje się tkwić w konkluzyach przemowy lorda Curzona, który domagał się rewizyi traktatu wersalskiego z racyi dyferencyi na lewantyńskim Wschodzie.

Z końcowych uwag artykułu »Tempsa« przebija wyraźnie obawa takiego obrotu rzeczy. — »Anglicy i Francuzi — woła nie bez emfazy — miejmy odwagę przyznać przed sobą: kwestya rosyjska pełna jest niespodzianek, pełna dalekich groźb. Jest to jedną przyczyną więcej, byśmy wytrwali w ścisłej jedności. Utrzymajmy alians«.

Są to ważkie i znamienne słowa. Jest to niezmiernie charakterystyczna ewolucya, którą w ramach jednego artykułu przebywa opinia francuskiego półurzędowca od ironii do patosu na nutach obaw, wywołanych zwrotem światowej polityki angielskiej.

Przed odpowiedzią pokojową.

Kto będzie układał notę pokojową.

Warszawa, 21 lutego (Tel. wł.) Dla ułożenia noty, ustalającej polskie warunki pokoju, wybrana została **komisya,** w skład której wejdą przedstawiciele, po jednym z każdego, trzech największych politycznych ugrupowań sejmowych: piastowców, Zjednoczenia narodowo-ludowego i socyalistów. Do komisyi wejdzie nadto **przedstawiciel rządu,** delegowany przez ministerstwo spraw zagranicznych. W ten sposób ułożenie noty odbędzie się przy **udziale tak rządu jak Sejmu,** przy zapewnieniu dla czynnika ustawodawczego decydującego wpływu na układ noty.

Warunki pokoju z Rosyą.

Warszawa, 21 lutego (Tel. wł.) W związku z pracami przygotowawczemi nad odpowiedzią rządu polskiego na propozycyę pokojową Rosyi sowieckiej, dowiaduje się Wasz korespondent z kół miarodajnych, że postanowiono ostatecznie domagać się od sowietów **zrzeczenia się wszelkich pretensyj do terytoryów, wchodzących w skład ziem Rzeczypospolitej polskiej przed r. 1772.** Przytem rząd polski prowadzić będzie te pertraktacye pokojowe w **ścisłem porozumieniu z rządami zaprzyjaźnionych państw nadbałtyckich.**

Po aprobatę do Paryża.

Warszawa, 21 lutego (Tel. wł.) W kołach sejmowych krąży pogłoska, że z inicyatywy prawicy, po ułożeniu noty min. Patek, w towarzystwie min. Grabskiego jako męża zaufania Sejmu(!) udadzą się do Paryża, **aby uzyskać zatwierdzenie Rady Najwyższej koalicyi dla noty pokojowej rządu polskiego do rządu sowietów.** Zamiar ten min. Patka budzi w Sejmie **zaniepokojenie,** jako podkreślenie zawisłości dyplomatycznej rządu polskiego od koalicyi.

Od strony Czech.

„Temps“ o Cieszyńskiem.

Paryż, 21 lutego (Tel. wł.) »Temps« zamieszcza depeszę swego korespondenta z Warszawy o stosunkach w Cieszynie, w której ten stwierdza, że zachowanie się międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej wywołało **wielkie rozgoryczenie ludności,** zwłaszcza okoliczność, że francuscy członkowie komisyi to przeważnie byli funkcyonaryusze czescy.

Oficer włoski obwinia Czechów.

Wiedeń, 21 lutego (Tel. wł.) Korespondent wasz dowiaduje się, że do Wiednia przybył z Cieszyna włoski oficer dla zdania sprawy tutejszemu poselstwu włoskiemu **o sytuacyi na śląskim obszarze plebiscytowym.** Oficer ten podnosi z naciskiem, że winę zaognionej sytuacyi w Cieszyńskiem **ponoszą Czesi,** którzy występują **nadzwyczaj nielojalnie.** Wskutek ich postępowania położenie w Cieszyńskiem **jest groźne. Wiedeńskie koła koalicyjne śledzą** walkę ludu polskiego na Śląsku z wielką życzliwością.

Manneville przyjedzie jednak do Warszawy.

Warszawa, 21 lutego (Tel. wł.) W ministerstwie spraw zagranicznych oświadczają, że nic im niewiadomo o przyjeździe przewodniczącego międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej, p. Manneville do Warszawy. W kołach jednak dobrze poinformowanych podtrzymują twierdzenie, że p. Manneville przyjedzie do Warszawy i że przyjazd ten nastąpi **na żądanie poselstwa francuskiego w Warszawie.**

Głos z Cieszyńskiego w sprawie plebiscytu.

P. Jan Dobrowolski z Cieszyna przesyła nam uwagi, które rzucają pewne światło na stosunek Niemców do plebiscytu. Podajemy je na razie bez komentarza.

Doniesiono w ostatnich dniach, że stanowisko Niemców w polityce plebiscytowej uległo nagle radykalnej zmianie. O ile bowiem poprzednio przechylali się swemi sympatyami na stronę polską, to obecnie zmienili taktykę i zamierzają się rzekomo jednogłośnie wypowiedzieć za Czechami. Motywem ma być wzgląd na kruchą podstawę, na jakiej państwo czeskie jest zbudowane i pozytywna nadzieja rozbicia go ruchem decentrycznym w niedalekiej przyszłości, przyczem niemieckie elementy, tam się znajdujące, przypaść wówczas mają wielkiej niemieckiej macierzy. Tak wygląda w krótkich słowach ta konstrukcya, która nie jest na pozór niczem innem, jak niemieckim walenrodyzmem, a dla obserwujących wypadki zbliska jest od a do z wywysłem. Niemcy znają bowiem Czechów dawniej, a nie dopiero od chwili akcyi plebiscytowej. Jeszcze za czasów austryackich negowali stale ich zdolność państwowo-twórczą i ich możność utrzymania się, jako maleńkiej wysepki na morzu niemieckiem. Niema więc żadnego racyonalnego powodu, aby tę swoją opinię mieli byli zmieniać obecnie, względnie kiedykolwiek, począwszy od chwili przewrotu. Jeżeli zaś mimo tego grawitowali całkiem poważnie ku Polsce, to mieli do tego najpoważniejsze polityczne i ekonomiczne powody, które ich w tej oryentacyi faktycznie do ostatnich czasów utrzymywały.

Jeżeli zaś oryentacyę tę nagle zmienili, uczynili to, jak niestety z przykrością wyznać wypada, tylko dlatego, że wypadki niesłychanie bezplanowej polityki gospodarczej obecnego rządu polskiego napawają ich obawą, że staną się w jego ręku zamiast poważnym czynnikiem gospodarczym, po prostu gąbką, którą się wyciska. Istnieją na to dowody, że polityka walutowa obecnego ministra skarbu wywarła na tutejszym terenie plebiscytowym wrażenie przygnębiające i ostrą krytykę. Ostatnie zaś zarządzenia ministra skarbu, wprowadzające niesłychane podwyżki cła i materyałów tytoniowych, wywarły tutaj, jako przedsmak polityki finansowej państwa polskiego na przyszłość skutek piorunujący. Z tego musi sobie zdawać sprawę całe społeczeństwo polskie, a zwłaszcza Sejm suwerenny i musi zdobyć się na jakiś czyn, który zrehabilituje opinię naszej polityki finansowej przed światem zewnętrznym, którego oczy są na nas zwrócone.

Wspomniana na wstępie wersya o stanowisku Niemców w akcyi plebiscytowej ma, zdaniem doświadczonych tutejszych polityków, swoje źródło prawdopodobnie po prostu w czeskiej intrydze, która pragnie w ten sposób niemieckie niebezpieczeństwo wobec koalicyi przedstawić jeszcze groźniejszem, a własną sprawę i własną całość tem ważniejszą, aby w ten sposób zwykłem u Czechów korsarstwem wymusić u koalicyi największe dla siebie ustępstwa i pomoce.

Jak można było pozwolić.

Cieszyn, 21 lutego (Tel. wł.) Czesi zaczęli już przeprowadzać **w Bielsku rewizyę cłową.** Jest to fakt niesłychanej bezczelności z ich strony, jeśli się zważy, że rokowania komisyi aliandkiej pomiędzy przedstawicielami Polski i Czech w sprawie zamknięcia granic Śląska od strony polskiej i czeskiej jeszcze bynajmniej nie zostały ukończone i żadnej decyzyi w tej kwestyi nie powzięto. Pomimo to Czesi sprowadzili 17 urzędników celnych do Bielska i od dwóch dni przeprowadzają najściślejszą rewizyę cłową na linii rzeki Białki. Wobec tego sytuacya tak się przedstawia, że **granica Śląska od strony Moraw jest otwarta i tamtędy wywozi się ze Śląska, co tylko wywieźć można, do Mor. Ostrawy, gdy przeciwnie granica od strony polskiej jest przez Czechów zamknięta.** (Pojąć nie można, dlaczego żandarmerya polska pozwoliła Czechom na zakwaterowanie się w Bielsku. Przyp. red.)

Benesz o plebiscycie na Słowaczyźnie.

Wiedeń, 21 lutego (PAT). Donoszą z Pragi: Minister Benesz odpowiedział onegdaj na interpelacyę Słowaków w sprawie żądań Węgier, by w Słowacyi przeprowadzono plebiscyt. Benesz oświadczył, że **nie można się zgodzić na plebiscyt.** Posiada on w ręku dowody, iż Węgry organizują legionistów słowackich przeciwko państwu czechosłowackiemu, że za wiedzą ministra wojny Friedricha wysyłani są do Słowacyi bolszewicy, ci sami bolszewicy, których w Budapeszcie wieszają. Koalicya wie o tej sprawie. Jeżeli Węgrzy nie nabiorą rozumu, wówczas spotka ich ponowna katastrofa.

Memoryał narodu słowackiego.

(W streszczeniu).

Ks. Stefan Mnohel, prezes, i Franciszek Unger, sekretarz »Słowackiej partyi Ludowej, liczącej 80 procent ludności słowackiej, wnieśli dnia 2 lutego 1920 roku memoryał do Sejmu i rządu polskiego w Warszawie, w którym, prosząc o wstawienie się do państw czwórporozumienia za srodze pokrzywdzonym i w czasie konferencyi pokojowej pominiętym narodem słowackim, domagają się:

1) Samostanowienia o sobie, jako o narodzie wolnym, gdyż wskutek intryg i **fałszywych relacyj czeskich** podczas konferencyi pokojowej pominięto ich i zupełnie nie pytano, do jakiego państwa chcą należeć.

2) **Plebiscytu, za samodzielną i niepodległą Słowaczyzną.**

3) Stwierdzając **fakty gwałtów czeskich,** tak pod względem kulturalnym, gospodarczym, jak religijnym, motywują: więzieniem ks. Hlinki, Floryana Tomanka, redaktora »Ludowych Nowin« i wielu innych aresztowanych i więzionych w Igławie, Terezynie, Mirowie — wszystkich jedynie za przywiązanie do narodu słowackiego i bronienie praw tegoż, oraz fakty wypierania języka słowackiego w szkołach średnich. Narzucanie posłów czeskich i brak możności wybierania słowackich.

4) Proszą Sejm i rząd polski o wyjednanie wpływem swoim przeprowadzenia plebiscytu i pomoc w walce przedwyborczej, przeciw gwałtom czeskim, jak również **o wstawienie się za więzionym ks. Hlinką.**

5) Wyjaśniają **mylną opinię** w Polsce, jakoby naród słowacki pragnął stałego związku z Węgrami, kończąc: »Naród słowacki ani z Czechami, ani z Węgrami nie chce mieć nic wspólnego i jako naród tęskni do swej zupełnej niepodległości i domaga się samodzielności państwa słowackiego.

Ciężkie walki na wschodzie.

Warszawa, 21 lutego (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 20-go bm.:

Front litewsko-białoruski: Na północ od Dzisny nasz oddział wywiadowczy starł się w rejonie Kochanowic z oddziałem bolszewickim, rozbił go i zmusił do ucieczki, biorąc 20 jeńców i 2 karabiny maszynowe. **Oddział bolszewicki, któremu udało się przeprawić na południowy brzeg Dźwiny, na północny zachód od Połocka, został przez nasze rezerwy wyparty.** W dniu wczorajszym przeszli bolszewicy do oddawna przygotowanego **ataku na nasz odcinek poleski.** Po zaciekłych całodziennych walkach, nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, wszystkie jego **ataki odparto.** We walkach tych **bohaterską śmiercią na placu boju polegli porucznik Skulski i podporucznik Chrzanowski.** Szczególnie odznaczyły się oddziały 22 i 15 pułku piechoty.

Front wołyński i podolski: Oddziały obu frontów przeszły do **akcyi zaczepnej,** celem odrzucenia przeciwnika bardziej na wschód od Starokonstantynowa i Płoskirowa. Po zaciętych walkach wojska nasze osiągnęły linię Piława-Międzybusz-Bedechy, **wypierając bolszewików z tego rejonu** i zadając im ciężkie straty. Zdobycz jeszcze nie została przeliczona.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.
Kuliński, pułk. sztabu jen.

Projekt pożyczki państwowej.

Warszawa, 21 lutego (PAT). Minister skarbu wniósł do Sejmu projekt ustawy w przedmiocie **wypuszczenia 5%-owej krótkoterminowej i 5%-owej długoterminowej, wewnętrznych pożyczek państwowych.** W motywach projektu zaznacza minister, iż dalsze pokrywanie wydatków państwowych w drodze wypuszczania znaków pieniężnych wymagałoby nierównie większych emisyj oraz powodowałoby, wskutek wzrastającej deprecyacyi waluty markowej polskiej, **niewymownie groźną dla państwa sytuacyę.** Jedynie wypuszczenie pożyczki państwowej pozwoli państwu w ciągu dłuższego czasu na pokrycie swych niedoborów budże-

---

SVETOZAR HURBAN VAJANSKY.

Ślubna suknia.

(Tłum. ze słowackiego Ludwik Koszarzyski).

(Dokończenie).

Dobroduszna Zabłocka wszystko zwalała na Marysię.

— Przecie zawsze takie ciche, skromne są najgorsze!

I mówiła to zupełnie słusznie: bo ona sama nie była ani cicha, ani skromna.

Czarański poleciał wprost na Tkacką ulicę. Poleciały za nim spojrzenia, otwierały się okna, wyciągały się szyje białego pokolenia. Zapukał do okna. Cicho, nikt nie otwiera drzwi. Krawiec wybiegł z frontowego mieszkania, na marynarce wisiały mu nici, w rękach trzymał wielkie nożyce, których wielkie oko otoczone było kawałkiem czerwonego sukna.

— Panna Marysia nie przyjmuje nikogo — rzekł — jest bardzo chora, posłałem terminatora po lekarza.

Joachimowi wystąpił pot na czoło. Nie słuchał krawca, ale pukał zawzięcie do drzwi.

— Niech pani otworzy! Niosę pani dobrą wiadomość.

Ale cicho. A więc doigrał się dobry staruszek swą niespodzianką! Ludzie, którym dobrze życzył, są pogrążeni w smutku i nieszczęściu z powodu niego! Ale może nie zachorowała poważnie?

Zmęczony wyszedł na ulicę. Gdzie się tu ruszyć? W domu popłakuje siostra — Marysia nie chce go wpuścić — Branko pojechał. Posłać za nim! Może szybki posłaniec go dogoni. I powoli kroczył stary pan do domu. Położył się na kanapie i zamknął oczy. Począł się gniewać.

Branko wyjechał z miasta, ale już za rogatką spotkał Józka Korzenia, jadącego wierzchem.

— A więc źle? — pytał Korzeń zatrzymując siwka przy wózku Branka.

— Nawet się nie pytaj! — machnął Branko ręką.

— Mówiłeś z wujem?

— Nie mówiłem.

— Kehrt euch! krzyknął Korzeń i zaczął się głośno śmiać. — W Rzymie być, a papieża nie widzieć! Ty łatwowierny człowiecze! Chyba się u Kralikowej informowałeś o stanie rzeczy?

Korzeń przedstawił mu praktycznie, że jest najoczywistszem głupstwem odjechać z Burjanowa nie zbadawszy dokładnie sprawy.

— Po twoim odjeździe huczało mi coś w głowie, czy przypadkiem Branko nie popełni jakiego głupstwa! I patrz! nie omyliłem się: Zawrócić, mówię.

Furman usłuchał, a nawet wywrócił wózek i pana do rowu. Nawet Brankowi zrobiło się żal wujka, kiedy sobie przypomniał, jak za nim wymachiwał kapeluszem, jak przestraszoną miał twarz, jak na swoich starych nogach biegł za wózkiem. Korzeń jechał obok wózka, twarz miał całkiem poważną.

— Dokąd teraz? — zapytał Klasny swego przyjaciela, kiedy już minęli rogatkę.

— Do wujka — rzekł Korzeń tak stanowczo, tak surowo, że Branko nie odważył się zaprotestować.

Na obszerne podwórze domu Czarańskiego zajechał wózek. Magdzia wyszła naprzeciw gościom. Ze łzami w oczach objęła Branka.

— Przyprowadzam dezertera — rzekł Korzeń cicho i uśmiechając i wstrząsając ręką starej panny. — Cóż to u was za zamięszanie! — Magdzia opowiedziała wszystko, Branko patrzał na nią jak we śnie. Oczy otworzyły mu się szeroko, płuca przestały na chwilę oddychać. Potem się porwał, objął ciotkę, zatoczył nią, biedaczką młynka — ona słaba, niezgrabna aż pisnęła z bólu.

— Gdzież jest mój dobry, przedobry wujek, niech go Bóg utrzymuje przy życiu tysiące lat! — i już biegł do jego pokoju. Drzwi były od wewnątrz zamknięte.

— Kto to? — odezwał się głos Czarańskiego.

— Twój niezdarny siostrzeniec, twój głupi Branko! — rzekł Klasny drżącym głosem.

— Mój siostrzeniec odjechał dziś precz! Innego nie znam!

— Wrócił, wujku mój, wrócił!

W pokoju cisza. Masz! Znowu źle! Radość Branka ostygła trochę. Ale przecie się wujek udobruchał! Pobiegł do Marysi. Pierwej, nim doszedł do drzwi, wybiegł za nim krawiec. Na surducie miał jeszcze więcej nici. Wielkie nożyce trzymał jakgdyby broń przeciw natrętnikom.

— Panna Marysia nikogo nie przyjmuje, jest chora! — referował krawiec swoje zadanie.

Ale Branka nie byłby zatrzymał cały cech krawiecki Burjanowa. Zapukał mocno do drzwi. I drzwi się otworzyły. O! — nie każde pukanie jest jednakowe.

W maleńkim przedpokoju stały się dziwne rzeczy. Dziwy miłości — gorącego uczucia — Branko podniósł dziewczynę, jak małe dziecko i tulił do piersi. Jak płonęły jej świeże, młode, łzami zroszone policzki!

— Teraz mam ja niespodziankę! — słychać było głos starego Czarańskiego. Wszedł do małego pokoiku. Rozmyślił sobie, że to on był przyczyną całego zamięszania i usłuchał Korzenia i siostry, którzy go posłali za Brankiem.

— To twoja suknia, moje dziecko — rzekł — i bielizna i posag, który dla ciebie złożyłem — przy tych słowach wyciągnął z kieszeni książeczkę oszczędności i położył na stole. — Nie znam twego gustu, resztę kup sobie sama! Byłaś pilna, przykładna, pracowałaś pilnie nad cudzym strojem. To była moja próba, którą przeszłaś.

W oczach starego okazały się łzy.

— Narobiłem wam przykrości, przebaczcie mi!

Marysia przylgnęła ustami do jego ręki. — Branko patrzał mu długo w oczy.

— Tyś anioł, anioł! — rzekł i całował go w twarz.

— Z pewnością się tam pobiją — rzekła Zabłocka do Kralikównej, kiedy zobaczyły starego i młodego, idących do Marysi.

— Oj! Jaki skandal! — mówiła Kużelowa. — Dwóch kawalerów w pokoju panny! Ach, jesteśmy szczęśliwe, że się o nas nie da nic podobnego nawet pomyśleć! Moja Aurelia — jaki to anioł!

Za godzinę mniej więcej nastąpiło ogólne rozczarowanie. Po mieście rozleciała się wieść, że Marya Witowska, biedna szwaczka wychodzi zamąż za adwokata Bronisława Klasnego, że im wesele sprawi Czarański, drużbować będzie Korzeń, a to wszystko odbędzie się bardzo prędko, za indultem! W duszach piękniejszej połowy obywatelstwa burjanowskiego powstał tajony, serdeczny żal — a taki żal jest bardzo nieprzyjemny, bo go człowiek nie może wyrazić głośno. Trudno — przykrość im sprawiło szczęście bliźnich, jak to zwykle bywa. Ale to nie przeszkadzało Zabłockiej przylecieć do Marysi z życzeniami — Kralikówna posłała jej bukiet, a panna Knotkówna wyszyła dla panny młodej piękną poduszeczkę na kanapę z napisem: „Nur ein viertel Stündchen“.

Pan Joachim przysięgał, że już nikomu nie będzie robił niespodzianek i od tego czasu wypija znowu każdego wieczora trzy lampki wina za okrągłym stolikiem w kącie winiarni. Cicho i wesoło spędza swoje stare dni i czyta „Neue Freie Presse“ od deski do deski. Rozumie się, że młoda para nie zaniedbała zrobić po roku staremu panu prawdziwej rodzinnej radosnej niespodzianki, „nota bene“ bez jakichkolwiek nieprzyjemnych następstw.

łowych, bez uciekania się do coraz to nowych emisyj markowych, grożących beznadziejną inflacyą i deprecyacyą waluty. Ministeryum skarbu uznało za wskazane, aby przedłożyć projekt **emitowania pożyczek państwowych we wysokości 6 miliardów marek polskich, z czego około dwa miliardy zostana użyte na wykup pożyczki państwowej z 1918 roku.** Pożyczce długoterminowej przyznano pewne specyalne przywileje, mianowicie przyrzeczono niekonwertowanie jej przed 1930 rokiem, oraz zapewniono zastosowanie przy przeliczeniu na przyszłą walutę polską 60% wyższego niż dla innych zobowiązań kursu przerachowania. Pożyczka **krótkoterminowa** 5% ma być wypuszczona **na termin 5 letni,** obligacye mają być wypuszczane seryami **po 20 milionów marek** każda, a procenty płatne **za każde półrocze z dołu w** dniu 1 maja i 1 listopada każdego roku. Pożyczka **długoterminowa do sumy 3 miliardów,** jednak ze stopniową wpłatą jej **w ciągu 45 lat,** wypuszczana ma być seryami po 20 milionów. Procenty byłyby płatne za każde półrocze z dołu dnia 1 marca i 1 września każdego roku. Obligacye pożyczki długoterminowej mają wszelkie prawa papierów, mających **pupilarne bezpieczeństwo.**

Postulaty wschodniej Małopolski.

Warszawa, 21 lutego (Tel. wł.) Wczoraj zarząd związku posłów wschodniogalicyjskich. w osobach pp. Serwatowskiego, dra Adama, Moraczewskiego, Skarbka, H. Śliwińskiego i Stefłowicza, udał się do premiera Skulskiego i przedstawił mu **szereg żądań** w następujących sprawach:

organizacya województw we wschodniej Małopolsce;

odszkodowanie za straty, spowodowane przez wojska rosyjskie;

zwalczanie tyfusu;

zapewnienie wschodniej Małopolsce odpowiedniej **pozycyi w budżecie i**

odbudowa gospodarcza kraju.

W związku z tą ostatnią sprawą delegacya poselska zażądała utworzenia w ministerstwie robót publicznych drugiego podsekretaryatu stanu i obsadzenia tej posady przez fachowca-technika, albowiem dotychczasowa akcya w tym kierunku nie odpowiada nawet elementarnym wymaganiom.

Przedmiotem wymiany zdań między delegacyą a premierem była także **działalność jeneralnego delegata** dla Małopolski dra Gałeckiego, który, zdaniem posłów, zbyt często wykazuje **stronniczość.**

Premier Skulski obiecał delegacyi spełnić jej postulaty w miarę możności, a w sprawie województw wystąpić w odpowiedniej chwili z konkretnymi wnioskami.

Opinia o korespondencyach do „Morning Post".

Warszawa, 21 lutego (Tel. wł.) »Kuryer Poranny« podnosi sprawę trzech korespondencyj z Warszawy do londyńskiej »Morning Post«. Zdaniem »Kuryera Por.« pisał te korespondencye nie Anglik, lecz obywatel Polski. W dotyczących korespondencyach znajduje się wyraźny **paszkwil na Naczelnika państwa, oraz na stosunki w Polsce.** Między innemi, twierdzi jedna z korespondencyj, że w Polsce za sprawą Piłsudskiego szerzy się filogermanizm i austrofilizm. Ciekawem jest też, że korespondencya ta charakteryzuje nominacyę Bilińskiego na ministra skarbu jako tryumf tendencyj austrofilskich, a przemilcza zupełnie fakt, że **Biliński był powołany do udziału w rządzie przez samego p. Paderewskiego.**

Zdaje się jednak, że »Kur. Por.« myli się, utrzymując, jakoby Polak był autorem korespondencyj; więcej prawdopodobnem jest, że są one **pisane przez Anglika, Mackensie, który zawsze czerpał natchnienie z kół najbliższego otoczenia p. Paderewskiego.** Zdaje się, że i ostatnie korespondencye z tych kół zostały zainspirowane.

W sprawie aresztowania ministrów ukraińskich.

Lwów, 21 lutego (Tel. wł.) »Wpered« donosi, że aresztowani w Kamieńcu-ministrowie **zostali wypuszczeni na wolność,** ale musieli złożyć przyrzeczenie, że nie wydalą się z Kamieńca, co znaczy, że zostali konfinowani. Wśród aresztowanych jeszcze w Kamieńcu znajduje się ukr. jen. inż. Iwan Kobza.

Postępy wojsk bolszewickich.

Ewakuacya Odessy.

Wiedeń, 21 lutego (PAT). Donoszą z Londynu: Wedle doniesień z Konstantynopola, odbywa się dalej ewakuacya Odesy, mimo śnieżycy na morzu Czarnem. Jeden z okrętów z 2 tysiącami pasażerów, z wielu angielskimi uchodźcami, urwał się z liny i osiadł na mieliźnie u wejścia Bosforu. Wszyscy pasażerowie i cała załoga zatonęła. Inny okręt, dawniej własność Lloyda austryackiego, natknął się na minę i zatonął.

Bolszewicy na Krymie.

Bukareszt, 21 lutego (Tel. wł.) Jak tu donoszą, wojska czerwone zajęły Gagahasz i zbliżają się do Gankoj, ważnego punktu węzłowego.

Bolszewicy zajęli ujście Dniestru.

Warszawa, 21 lutego (PAT). Komunikat bolszewicki z Moskwy donosi, że wojska czerwone **zajęły ujście Dniestru.** Po zaciętych walkach wojska bolszewickie zajęły **linię Dniestru w okolicy Grigorjepola.**

Szpiegostwo nad Dniestrem.

Bukareszt, 21 lutego (Tel. wł.) W Kiszyniewie aresztowano kilku Ukraińców **za szpiegostwo na rzecz bolszewików.** Ze znalezionych przy nich dokumentów wynika, że chcieli oni wywołać rozruchy, mające **ułatwić przejście bolszewików przez Dniestr.**

Archangielsk w rękach bolszewików.

Moskwa, 21 lutego (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Po opuszczeniu Archangielska przez białą armię, zostało miasto zajęte przez bolszewików.

Rząd Mazepy rokuje z bolszewikami.

Bukareszt, 21 lutego (Tel. wł.) Jak tu donoszą, ukraiński rząd Mazepy, znajdujący się w Mohylewie, zajętym przez bolszewików, podający się za rząd prawowity, jest tylko **zakapturzonym rządem bolszewickim.** W Mohylewie **stanął tajny pakt** między bolszewikami a rządem Mazepy na tej podstawie, że rząd będzie dążył do **wywołania ruchu na Ukrainie i w Galicyi wschodniej,** aby połączyć się potem z bolszewikami i ułatwić im **opanowanie tych krajów.**

Za likwidacyą majątków na Ukrainie.

Bukareszt, 21 lutego (Tel. wł.) Kijowski dziennik kommunistyczny »Borotba« w art. »Cele i zadania polityki agrarnej« wywodzi konieczność **całkowitej likwidacyi reaktywowanej przez Denikina wielkiej własności na Ukrainie.** Ziemia ma być rozdana między bezrolnych, rozdział będzie pozostawiony **woli włościan.** Próby środków gwałtownych będą karane.

Niemcy rokują z bolszewikami.

Helsingfors, 21 lutego (Tel. wł.) Między Niemcami a bolszewikami toczą się **nieoficyalne rokowania o zawarcie przymierza.** Niemcy pracują z całem natężeniem dla bolszewików, gdyż pragną także w ten sposób dostarczyć pracy bezrobotnym Niemcom w Rosyi.

Bolszewicy a stosunki handlowe z Anglią.

Paryż, 21 lutego. (Tel. wł.). »Echo de Paris« donosi ze Sztokholmu, że obradujący tam pod przewodnictwem Unowjewa kongres III. Międzynarodówki wydał **odezwe,** w której twierdzi, że koalicya zapomocą umów handlowych z kooperatywami chce wywołać **nową wojnę w Rosyi,** ale republika ludowa sowietów nie przyjmie tej **obłudnej jałmużny.**

Bolszewicki komisarz handlowy.

Helsingfors, 21 lutego (Tel. wł.) Władze bolszewickie zorganizowały w Moskwie **komisaryat** dla handlu z zagranicą. Komisarzem został Antipow.

Niemożliwość ratyfikacyi.

Wiedeń, 21 lutego (PAT). Donoszą z Waszyngtonu: Wrażenie listów lorda Greya, dymisya Lansinga i nota Wilsona w sprawie Rjeki, wywarły zgubny **wpływ na widoki ratyfikacyi traktatu pokojowego.** Powszechnie panuje zdanie, że ratyfikacya jest obecnie niemożliwą. Senator Hitchock doniósł senatorowi Lodge, że zgodzi się na to, by wraz z senatorem Lodgem postawić wniosek **przerwania dyskusyi nad traktatem.** Lodge odpowiedział, że uważa za bardziej wskazane, by sprawę tę odroczyć na parę dni.

O natychmiastowe dopuszczenie Niemiec i Rosyi do Ligi narodów.

Wiedeń, 21 lutego (PAT). Donoszą z Londynu dnia 19 bm.:

W wywiadzie z »Daily News« **oświadcza lord Robert Cecil, iż Niemcy i Rosya powinny być co rychlej dopuszczone do Ligi narodów,** tak, aby mogły o ile możności brać udział już w najbliższem posiedzeniu Ligi, które się odbędzie **już za dwa miesiące.**

Niemcy mogą trzymać więcej wojska.

Lyon, 21 lutego (PAT). Z Londynu donoszą, że Lloyd George wysłał we środę do Sthaemera, nowego pełnomocnika rządu niemieckiego w Londynie, pismo z zawiadomieniem, że Rada Najwyższa zgodziła się na **przedłużenie terminu, do którego Niemcy mogą trzymać pod bronią więcej aniżeli 100.000 ludzi.** Niemcy mają najdalej do 10 kwietnia zredukować swą siłę zbrojną do 200.000 ludzi, a do 10 lipca do 100 tysięcy.

Orędzie Deschanela.

Paryż, 21 lutego (PAT). Havas. Wczoraj odczytano w parlamencie **orędzie nowego prezydenta Deschanela.** Prezydent wyraził najpierw parlamentowi podziękowanie za to, że mu pozwolił służyć dalej Francyi. **Jedność narodowa,** która się ujawniła w czasie wojny, musi dalej trwać. Parlament powinien wzmocnić jedność wszystkich, którzy walczyli o prawo, aby **zabezpieczyć pokój i Ligę narodów.** Ligę należy wyposażyć w skuteczne środki władzy, aby zabezpieczyć świat **przed nowem wstrząśnieniem.** Francya pragnie, by traktat, pod który Niemcy położyły swój podpis, był wykonany, i **by napastnik nie odebrał jej owoców bohaterskich ofiar.** Francya życzy sobie żyć w bezpieczeństwie. Następnie powitał prezydent **powrót Alzacyi i Lotaryngii** do Francyi i wyraził pozdrowienia **armii i marynarce,** które mogą być pewne wiecznej wdzięczności Ojczyzny. — Orędzie kończy się następującemi słowami: Spełnimy nasze ciężkie zadanie, jeżeli zachowamy w duszach naszych ów święty obowiązek, który uczynił Francyę niezwyciężoną i który uratował świat.

Na temat konfederacyi środkowo-europejskiej.

Wiedeń, 21 lutego (PAT). Donosza z Paryża: Dnia 18 bm. odbyło się posiedzenie **komisyi Izby poselskiej dla spraw zagranicznych,** na którem omawiano traktat w Saint Germain. Sprawozdawca zaznaczył między innemi, że można **skonstatować pewnego rodzaju gotowość do utworzenia federacyi naddunajskiej,** ważnem jednak jest, by Francya przy tem nie pozostała pod względem gospodarczym bez wpływu. Dyskusya toczyła się nad następującemi sprawami: Czy Austrya jest, tak, jak ją stworzył traktat w Saint Germain, zdolną do samodzielnego życia, a jeżeli nie, do jakiego państwa lub do jakiej grupy państw ma się przyłączyć? Czy jest możliwe połączenie się Austryi z Czechosłowacyą i Jugosławią? Czy Austrya porozumie się z Włochami, czy też będzie przyciągniętą przez Niemcy, a w tym ostatnim wypadku czy można się liczyć z jej przystąpieniem do Rzeszy niem. czy też do poszczególnych katolickich państw południowych, w szczególności do Bawaryi? Dalej omawiano widoki **konfederacyi Polski, Czechosłowacyi i Jugosławii, do czego należałoby dopuścić Austryę.** Wkońcu zwrócono uwagę na nader rozległą działalność gospodarczą Anglii i Ameryki w państwach sukcesyjnych dawnej monarchii.

Kara śmierci i jej zastosowanie w Polsce.

Do najdawniejszych kar — obok kary majątkowej i wygnania — należy kara śmierci; stosowały ją wszystkie rasy i ludy, rządzące się, czy to tradycyą, czy prawem nadanem. Pierwotnie wykonywano karę śmierci w sposób prymitywny; u Syryjczyków przez kamienowanie, u Greków przez podawanie trucizny, u Rzymian przez strącenie ze skały, później przybyły krzyżowanie i palenie na stosie. — W wiekach średnich i nowszych było zastosowanie tej kary bardzo rozległe tak w sądach kościelnych, jak i świeckich. Kościół ścigał nią kacerzy i czarownice, n. p. inkwizycya hiszpańska spaliła na stosie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, procesy o czary kosztowały życie jeszcze większą liczbę ofiar. Po raz ostatni spalono w Europie czarownicę w roku 1793 w Poznańskiem, a w Meksyku odbyły się dwa procesy, ukończone spaleniem czarownic w latach 1860 i 1873. Równie często stosowały karę śmierci sądy świeckie; Karolina Kodeks Karola V-go znała ścięcie, rozstrzelanie i wieszanie, jako kary lżejsze, zaś spalenie żywcem, wbicie na pal, łamanie kołem, ćwiartowanie i topienie w worku, jako cięższe. Istniały obok tego zaostrzenia, n. p. ojcobójcy przed egzekucyą odcinano toporem prawą rękę.

Kara śmierci zawsze miała swoich zwolenników i przeciwników, na tory naukowe pchnął spór o nią Hugo G r o t i u s (1583—1645), którego dzieło »De jure belli et pacis« poddało pod publiczną dyskusyę pytanie, jaki cel powinna mieć na ogół kara: zadośćuczynienie dla obrażonego społeczeństwa, poprawę zbrodniarza, czy też odstraszenie innych od zbrodni? Wynik dyskusyi da się streścić w tem, że idealnym jest środek karny, jeżeli jednoczy w sobie wszystkie trzy powyższe cele, a nadto, na wypadek omyłki sprawiedliwości, daje możność zadośćuczynienia za niewinne zasądzenie i odcierpienie kary. Wynika stąd, że kara śmierci nie jest karą we właściwem tego słowa znaczeniu, gdyż wyklucza poprawę przestępcy i możność zadośćuczynienia na wypadek omyłki sprawiedliwości. To też z biegiem czasu rosła liczba jej przeciwników, a na pierwsze miejsce wybił się baron B e c c a r i a, którego maluczkie dziełko »O przestępstwach i karach« z końcem ośmnastego stulecia tak silnie podziałało na umysłowość społeczeństw europejskich, że prawie wszystkie państwa w ciągu kilku lat zniosły karę śmierci zupełnie. W czasie zamieszek napoleońskich znowu ją w przeważnej części państw przywrócono, ale już tylko w jednym rodzaju i dla przestępstw najcięższych. Włochy, Holandya, Portugalia, Rumunia i niektóre państwa amerykańskie dotąd jej nie stosują.

U nas w Polsce obowiązują w poszczególnych dzielnicach dawne ustawy, stosujące karę śmierci tylko do najcięższych przestępstw. Prawidłowo wymaga wykonanie kary śmierci uprzedniego oświadczenia się głowy państwa, czy czyni użytek z przysługującego jej prawa łaski; wyjątkowo, gdy działają sądy doraźne, względnie sądy polowe, następuje wykonanie wyroku śmierci w kilka godzin po zasądzeniu, gdyż u tych trybunałów przeważa wyłącznie wzgląd na odstraszenie przez szybki i bezwzględny wymiar sprawiedliwości.

Wedle intencyi ustawy o sądach doraźnych, mają te sądy działać przez czas możliwie najkrótszy, niestety urzędują one w Małopolsce od listopada 1918 roku, a klientela ich, mimo licznych rozstrzelań w siedzibach wszystkich sądów okręgowych, jakoś się nie zatraca.

Poza ustawami, obowiązującemi z czasów przedwojennych, uchwalił Sejm warszawski dwie ustawy, rozszerzające zakres stosowania kary śmierci: pierwszą z sierpnia 1919 roku przeciw wojskowym, winnym kradzieży, oszustwa lub sprzeniewierzenia na szkodę skarbu wojskowego, albo nadużycia władzy i łapownictwa, drugą analogiczną ze stycznia 1920 przeciw cywilnym funkcyonaryuszom publicznym.

Obie te ustawy, naruszające równość obywatelską wobec prawa i oddające los oskarżonych w ręce wyjątkowych trybunałów, z pominięciem zwyczajnych gwarancyj prawnych, są dowodami prądu wstecznego w ustawodawstwie naszem co do wymiaru sprawiedliwości. Surowe przepisy ustawy z sierpnia 1919 roku możnaby jeszcze wytłomaczyć argumentem, że w czasie wojny siła zbrojna na ogół podlega wyjątkowym przepisom i bezwzględnym karom. Ale o ustawie ze stycznia 1920 roku tego powiedzieć nie można. Wykazuje ona wszelkie możliwe wady, a nie posiada żadnych zalet: nie odpowiada duchowi czasu, traci średniowieczem, czyni wymiar sprawiedliwości niebezpiecznym, krzywdzi i obraża stan urzędniczy, zniesławia nas wobec zagranicy, krótko mówiąc, jest niepolityczna i niesprawiedliwa.

Przed wojną był stan urzędniczy u nas i w Poznańskiem prawie bez skazy; oszustwa, kradzieże, łapownictwo, były zjawiskami rzadkiemi, urzędnicy nie opływali w dostatki, żyli skromnie, pobory wystarczały na zaspokojenie zwyczajnych potrzeb. Ogólnie znane zjawiska wojenne pogrążyły stan ten na dno; ludzie poczęli głodować i postradali wszelkie zapasy odzieży i obuwia bez możności ich odnowienia. Równocześnie rojo wzbogaconych spekulantów poczęły rzucać na prawo i lewo zdeprecyonowanym pieniadzem, aby ułatwić sobie karyerę w swoich interesach i pewien odsetek urzędników i sług państwowych nie oparł się pokusie. Zdarzały się także kradzieże i oszustwa na szkodę państwa. Naturalnie nie działo się tak wyjątkowo w Polsce, bo jest to ogólny objaw w państwach środkowej Europy, przez wojnę, głód i blokadę wycieńczonych. Najlepszym przykładem Niemcy, wzór porządku z przed wojny, gdzie stosunki wśród urzędników i sług publicznych wcale nie są lepsze, niż u nas. Naturalnie nie wpadłoby tam nikomu na myśl dekretować karę śmierci, jako niezawodny środek przeciw łapownictwu, czy kradzieży. Bolszewicy znieśli karę śmierci, maluczka Austrya, głodująca, jak żaden kraj w świecie, zniosła ją również, chociaż trzecia część ludności mieszka tam w Wiedniu, wykazującym znacznie wyższy odsetek zbrodniczości, niż Polska, a u nas stosuje się tę karę w coraz większym zakresie i zniesławia się stan urzędniczy przed całym światem.

Oszustwa, sprzeniewierzenie i nadużycie władzy urzędowej, to przestępstwa co do swej istoty prawnej tak skomplikowane, że najdzielniejszy prawnik łatwo zbłądzi: wystarczy przejrzeć zbiór orzeczeń Najwyższego Trybunału, aby się przekonać, jak łatwo zaciera się granica między oszustwem cywilnem a karnem. A tu ustanowiono rodzaj sądów doraźnych, których wyroki w razie jednomyślności natychmiast są wykonalne. Dziwne i naiwne zaufanie do jednomyślności kilku ludzi; a czy badały rząd i Sejm warszawski, ile to jednomyślnych wyroków nie mogło się ostać wobec krytyki sądów najwyższych? Jeżeli się zgładza bezzwłocznie po wyroku bandytę, przyłapanego na rabunku lub zabójstwie, to da się to wytłomaczyć koniecznością odstraszenia. Ale tu, gdzie wyrok nie tylko niszczy oskarżonego, ale zniesławia jego rodzinę i to w dalsze pokolenia, czy nie należało pozostawić oskarżonemu zwyczajnych gwarancyj prawnych?

Nie łudźmy się: kara śmierci nie leczy ran społecznych, ani nie rozwiązuje przesileń gospodarczych. Jeżeli rząd nie zdoła zaspokoić istotnych potrzeb sług i urzędników, to kara śmierci nie wstrzyma od bezprawia: co najwyżej mogą tego rodzaju drakońskie środki spowodować rozwój sprawy w kierunku, zgoła niepożądanym. Nikt nie wątpi, że rząd i Sejm mają najlepsze chęci; ale droga, na którą wstąpiono, jest stanowczo błędną. Karę śmierci należy uchylić, a nie czynić jej zwyczajnem narzędziem w naszej sztuce rządzenia, bo Polska ma być państwem kulturalnem, nie średniowiecznem.

Dr Rudolf F r ü h l i n g.

KRONIKA.

Kraków, 21 lutego.

DAR NARODOWY DLA J. PIŁSUDSKIEGO. Komunikat XIV. Wpłynęło do Kasy głównego Komitetu Daru narodowego dla Piłsudskiego: Naczelny sąd wojskowy 935 mk., komp. sztabowa D. O. J. w Grudziądzu 11'35 mk., D. O. J. Pomorze, komisya kasowa 1120 mk., Komp. przewozowa D. O. J. w Grudziądzu 146 mk., Komp. szt. D. O. J. Grudziądz 275'28 mk., Urzędnicy Instytutu nauk. wiejskiego 1345 K, 40 mk., dr Gąsiorowski w Puławach 1000 K, p. J. Bryka z Kurowa 200 K, mieszkańcy gm. Kurów 1862'50 K, i 11'50 rb., wieś Pietrowice 194 K i 4 rb., wieś Drzewce 83 K, wieś Obruszczow 74 K, wieś Charz 103 K, 11 p. strzelców WKP. 1823 mk. 40 fen., Wydz. pow. sejmiku jędrzejowskiego 3000 K, gm. Dzbanki 100 mk., Urzędn. poczt. i telegr. Tełaki 30 mk., gm. Puszcza 207 K, gm. Hankówka 99 K, Kółko rolnicze Medynia Głogowska 62 K, Zrzeszenie pisarzy gminnych w Sancygniowie 360 K, Oddz. 11 drużyny harcerskiej im. Tad. Kościuszki Opatów 100 K, młodzież szk. powsz. w Sadku 37'50 mk., Klub mieszczański w Szadku 100 mk., Pracownicy sądu pokoju w Szadku 120 mk., magistrat m. Łęczycy 300 mk., Jan Należył sędzia pokoju w Ostrowiu 5 mk., Wolf Zysser Częstochowa 200 mk., gm. Łężany 50 K, gm. Wrzozanka 160 K, gm. Sancygniów 82 K i 34 rb., gm. Brzozówka 82 K, Sąd pokoju Skempe 60 mk., Wydział powiatowy sejmiku chełmskiego 3500 mk., Ludwik Cudyński, Szydłów 20 K, Stefan Głotka, Szydłów 10 K, Aleksander Majewski, sędzia pokoju 30 K, Ludwik Kurcz z Osieka 28 K.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST. Dzisiaj rozpoczyna obrady w sali posiedzeń rady miejskiej Zjazd Związku miast małopolskich. Na porządku dziennym znajdują się najżywotniejsze sprawy, dotyczące gospodarki i aprowizacyi naszych miast, jako zagadnienia, w chwili obecnej najbardziej piekącego. W obradach Zjazdu wezmą także udział reprezentanci rządu, którzy będą mieli sposobność tą drogą przekonać się dokładnie o katastrofalnym wprost stanie aprowizacyi miast.

Doniosłość tych obrad jest niewątpliwa, a wynik ich nieobojętny dla najszerszych warstw ludności miejskiej. Gospodarka, finanse i aprowizacya naszych miast stają obecnie przed nowemi wielkiemi zadaniami, w warunkach najtrudniejszych. Zjazd obecny ma omówić sposoby rozwiązania tych brzemiennych zagadnień. Ludność naszego grodu, kroczącego niejednokrotnie na czele miast polskich w kierunku unowożytnienia gospodarki miejskiej, wita Zjazd serdecznie, życząc powodzenia tym ważnym jego obradom.

ZJAZD BURMISTRZÓW MAŁOPOLSKI. W dniach 21—25 bm. odbędzie się w sali Rady miasta Krakowa Zjazd burmistrzów miast Małopolski dla omówienia bieżących spraw gminnych. Posiedzenia odbywają się od 10 do 2 przedpołudniem i od 4 do 8 popołudniu.

Z POWODU ZJAZDU B. OFICERÓW 2 P. LEGION. POLSK., który odbywa się w dniu dzisiejszym, jako w drugą rocznicę internowania i rozwiązania pułku przez Austryaków, odbędzie się dzisiaj, w sobotę, dnia 21 lutego o godzinie 10 rano w kościele OO. Reformatów uroczyste nabożeństwo żałobne, za poległych oficerów i żołnierzy dawnego 2 pułku uł.

KURATORYUM FINANSOWE AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. Jak nas informują, dzięki wydatnej ofiarności sfer górniczych, powstało kuratoryum finansowe akademii górniczej, które między innemi postawiło sobie za cel materyalną pomoc dla niezamożnych słuchaczów akademii. Akcya w tym kierunku jest pomyślana na wielką skalę, a jest umożliwioną wskutek poparcia Rady Zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego.

O OPIEKĘ NAD DZIEĆMI ŚRODKOWEJ EUROPY. Donoszą z Londynu, że istnieje plan zakreślony na szeroką skalę, ażeby dzieci austryackie, serbskie, czeskie, polskie i węgierskie, pomieścić częścią w gminach angielskich, częścią u osób prywatnych.

NOWY CENNIK NA MIĘSO. W myśl postanowienia magistratu, mają dzisaj rzeźnicy krakowscy przedłożyć radzie aprowiz. do zatwierdzenia nowe cenniki na mięso i tłuszcze, zgodnie z ostatnie uchwałą rady aprowizacyjnej wykalkulowane. Mamy nadzieję, że po wejściu w życie nowego cennika, dopęd bydła na targowicę miejską znacznie się podniesie, co zresztą dało się już zauważyć w dniu wczorajszym. Sądzimy także i pragniemy, aby nowo ustalone ceny otrzymały się przez czas dłuższy, nie podlegając — jak w ostatnich miesiącach — ustawicznym wahaniom i zmianom, oczywiście, ku górze, które ludność tak dotkliwie odczuwa.

NASZE CENTRALE. Z kilku stron dochodzą nas skargi na zachowanie się niektórych funkcyonaryuszów w centralach. I tak w biurze skórniczem przy ul. Berka Joselewicza urzęduje przy ekspedycyi niejaki p. K., który swojem zupełnie nietaktownem zachowaniem się wobec zgłaszających się po przydział obuwia urzędników i urzędniczek, wywołuje niejednokrotnie awantury i szerzy rozgoryczenie. Byłoby chyba pożądanem, aby to się nie działo.

NARTY ZAKAZANE NA KRAKOWSKIM DWORCU. Piszą nam z miasta: Uczestników pierwszych polskich państwowych zawodów narciarskich w Zakopanem, wyjeżdżających z Krakowa, omal nie zatrzymano na... dworcu kolejowym w Krakowie, uważając widocznie narty za srogą i niebezpieczną dla całości państwa machinę. Funkcyonaryusze kolei nie chcieli ich w żaden sposób wpuścić do wagonu, mimo tłomaczenia i perswazyi. Czyżby państwo polskie bardziej po macoszemu traktowało młody, rozwijający się sport polski, niż stara, reakcyjna Austrya?

Że zdumieniem patrzyli na powyższą scenę Amerykanie, udający się na zawody, widząc w tem słusznie niczem nie wytłómaczony pedantyzm „przepisowy". Więc Krakowianin nie może od czasu do czasu wyrwać się swobodnie w góry ze sprzętem turystycznym, tak widocznie groźnym dla kolei.

ZE SZKOŁY IM. KAZIMIERZA W. Nauka w szkole wydział. męskiej im. Kazimierza W. rozpocznie się dnia 23 bm.

PRAKTYKANCI DLA KOLEI POZNAŃSKICH. — Dyrekcya dla kolei państw. w Krakowie przyjmie do służby w Poznańskiem około 50 praktykantów urzędniczych. Przyjęci kandydaci odbędą w okręgu krakowskiej dyrekcyi 5—6 miesięczne wyszkolenie i po złożeniu egzaminów oddani zostaną do służby dyrekcyi kolei w Poznaniu. Reflektanci winni zgłosić się najpóźniej do 29 lutego br. z ostemplowanemi podaniami, do których dołaczyć należy: świadectwo dojrzałości, metrykę urodzin, poświadczenie przynależności gminnej, poświadczenie odbycia służby wojskowej i uzyskanego stopnia u naczelnika najbliższej stacyi kolejowej (reflektanci z Krakowa we wydziale I dyrekcyi biuro 132), który po skonstatowaniu istnienia warunków konkursu u kandydata, zarządzi bezzwłoczne zbadanie jego zdolności fizycznej do służby przez lekarza kolejowego i wyda kartę wolnej jazdy do Krakowa, celem osobistego przedstawienia się w dyrekcyi kolei państw. w Krakowie.

Z POWODU SKARG NA PODWYŻSZENIE CEN BILETÓW TEATRALNYCH w obu teatrach miejskich otrzymujemy ze sfer kompetentnych następujące wyjaśnienie:

Obecna podwyżka cen biletów w teatrze im. Słowackiego i Powszechnym jest nieuniknioną konsekwencyą zażądanej przez personal artystyczny i techniczny obu scen miejskich podwyżki gaż o 50 procent, oraz przyznania artystom i pracownikom teatralnym dotychczasowego dodatku drożyźnianego do końca obecnego sezonu. Rozchodzi się w tym wypadku o 200 osób personalu obu teatrów. Według budżetu na rok 1920 subwencya gminy dla teatru im. Słowackiego wynosi 140.000 K, dla Powszechnego 250.000 K, nie licząc kredytu, który obciążył budżet dla obu teatrów o dalszych 400.000 K wobec przyznania personalowi nowych podwyżek, oraz utrzymania dotychczasowego dodatku drożyźnianego, obowiązującego do 1 kwietnia, aż do konca bieżącego sezonu. Preliminarz budżetu na rok 1920 przewiduje wydatki, opłacane z funduszu teatralnego, dla teatru im. Słowackiego na 1,871.700 K, dla Powszechnego na 1,878.100 K. Do tych kwot musi być doprowadzony dochód z obu teatrów, gdyż większych ofiar na ten cel gmina — mająca wielkie zadania społeczne — bez krzywdy dla tych ostatnich, ponosićby nie mogła. To są powody, które zmusiły dyrekcye obu teatrów miejskich do obecnej podwyżki cen biletów.

Z SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Wczoraj odbyła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw 42-letniemu Józefowi Bartoszc i 17-letniemu Wład. Celejowi; oskarżał prokurator Sozański, wotowali pp. Klimecki i Fedorowicz.

Akt oskarżenia obwiniał Józefa Bartochę, że jeszcze w lecie 1918 roku w towarzystwie niejakiego Zezyka (dotąd nieujętego) napadł na drodze między Myślachowicami a Trzebinią na Abrahama Scharfa, jadącego do Trzebini. Bartocha zatrzymał wózek, a Zezyk ściągnął Scharfa do rowu i począł go rabować. Ponieważ jednak Scharf silnie się opierał, przeto Bartocha przyszedł mu z pomocą, wydobył nóż i rozpruwszy kamizelkę ofiary, począł szukać pieniędzy. Na to nadszedł oskarżony Celej, wówczas 14-letni chłopak, którego Bartocha wziął do spółki i razem dokończyli poszukiwań. Celej znalazł 470 K i lojalnie oddał je Bartoszе, który „w nagrodę" za pomoc ofiarował mu 60 K.

Po przesłuchaniu świadków, skazany został werdyktem sądu przysięgłych Bartocha na 3 lata więzienia, Celej zaś został uwolniony, jako małoletni. Bartochę bronił adw. dr Chrząszczewski, a Celeja adw. dr Chamaides ze Śląska.

KONFISKATA PSZENICY. Wczoraj na rynku Kleparskim skonfiskowano włościaninowi Józefowi Kopciowi z Prądnika Czerwonego około 300 kg. pszenicy, którą sprzedawał po paskarskich cenach.

KRADZIONE ŚLEDZIE W PASKU. Dwaj wspólnicy, Józef Braś, lat 36 i jego szwagier Walenty Worytkiewicz, lat 30, właściciele sklepiku przy ul. Mazowieckiej na Krowodrzy, zostali wczoraj przez organa polic. urzędu dla walki z lichwą aresztowani, gdyż stwierdzono, że kupowali oni kradzione śledzie od złodziejów: Feliksa Budaka, lat 37 i Jana Bugajskiego lat 20, którzy „oporządzali" wagony, stojące na dworcu towarowym, kradnąc z nich śledzie całemi beczkami. W sklepiku Brasia i Worytkiewicza skonfiskowano przeszło 1000 sztuk śledzi, które wspólnicy kupowali od złodziei po 2'50 K za sztukę. Okazało się przy przedsięwziętej z tego powodu rewizyi wagonów na dworcu towarowym, że zginęło z nich całkowicie 25 beczek śledzi, a około 200 beczek rozbito i rozgrabiono częściowo ich zawartość.

PASKARZE TYTONIOWI. Przeprowadzono wczoraj rewizyę w mieszkaniu Szymona Nideckiego, lat 34 i Władysława Szewiły, lat 28, w Ludwinowie, u których znaleziono około 16 kg. tytoniu, przeznaczonego na pasek. Stwierdzono, że pomysłowi ci paskarze dla nadania większej wagi tytoniowi, preparowali go... z wodą, dodając mianowicie do 6 kg. szlachetnego narkotyku aż 2—4 litrów wody. Obaj aresztowani twierdzą, że tytoń nabywali w Prusach po 230 K za 1 kg.

UJĘCIE WŁAMYWACZY KONSUMOWYCH. Przed kilkunastu dniami okradziono konsum robotniczy w Krowodrzy, zabierając wiktuałów oraz innych artykułów na łączną kwotę 16.000 K. Obecnie policyi udało się przyłapać sprawców tego włamania w osobach znanych opryszków krakowskich, 32-letniego Józefa Roseneia i 29-letniego Ignacego Baumgartena. Skradzione w konsumie artykuły zdołali już włamywacze sprzedać, czy też ukryć bezpiecznie.

STRYCHOWI ZŁODZIEJE. Ze strychu domu przy ul. Wawrzyńca skradziono na szkodę p. Allerhanda bieliznę i garderobę wartości 10.000 K.

Podobną stratę poniosła także p. Janina Trojnarska, zamieszkała przy ul. Lubicz 12, której również ze strychu skradziono suszącą się bieliznę.

KRADZIEŻ FUTRA. Wczoraj w mleczarni Pytia przy pl. WW. Świętych skradziono gościowi p. Perlbergowi futro, wartości 10.000 K.

KRADZIEŻ GUM AUTOMOBILOWYCH. Z garażu automobilowego przy ul. Siemiradzkiego 19, skradziono trzy gumy automobilowe wartości 10.000 K.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

ZABAWA DLA DZIECI. Tow. Uniwersytetu Ludowego im. Mickiewicza urządza dnia 22 lutego w niedzielę, zabawę dla dzieci, w sali związków robotniczych, ul. Dunajewskiego 5. Program wypełnią: zabawa dziecinna i produkcye dzieci, a mianowicie: Aleksandrowiczówne, Daszyńskich, Charchatówny, Nelkenówny, Umlaufówny, Wasilewskich, Umlauf. — Nadto łaskawy współudział w części artystycznej przyjęli: pani Marya Bederowa i pan Tadeusz Białkowski, artysta teatru im. Słowackiego. Zabawę uprzyjemni wędka z różnemi niespodziankami. Bufet na miejscu. Wstęp 3 K. Początek o 3 popołudniu.

WYDZIAŁ SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie posiedzenie w niedzielę dnia 22 bm. o godzinie 11 i pół przed południem w lokalu „Gońca".

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. „Bogi pogańskie między ludem krakowskim", publiczny wykład p. insp. Udzieli urządza sekcya geogr. Ogniska naucz. w sobotę, 21 bm. o godzinie 6 w Collegium Minus U. J. ul. Gołębia 11, II p.

ZWIĄZEK INTELIGENCYI POLSKIEJ urządza d. 22 bm. (w niedzielę) o godz. 8 wieczór w sali Towarzystwa muzycznego (św. Anny 2) wieczór dyskusyjny. Zostanie wygłoszony referat o ciężkiem położeniu inteligencyi i o środkach, dążących tak do poprawienia jej bytu materyalnego, jak i do przywrócenia jej wpływu na sprawy społeczne.

SEKCYA NARCIARSKA TOW. TATRZAŃSKIEGO urządza w poniedziałek, dnia 23 lutego br. na torze

nickim zawody saneczkowe i bobsleighowe. Program: Godz. 10 przedpoł. wyścig saneczek jednoosobowych, godz. 10'30 przedpoł. wyścig saneczek dwuosobowych; godz. 11 przedpoł. wyścig saneczek z kierownicami; godz. 11'30 wyścig bobsleighów drewnianych czteroosobowych; godz. 12 w poł. wyścig bobsleighów sześcioosobowych (o mistrzowstwo toru).

Z kraju i ze świata.

ANGLICY NIE WERBUJĄ POLAKÓW. Tel. z Warszawy: Poselstwo angielskie w Warszawie zostało upoważnione przez lorda Cursona do kategorycznego zaprzeczenia pogłosce, napotykanej w prasie warszawskiej i prowincyonalnej, jakoby rząd angielski werbował Polaków do służby w byłych koloniach niemieckich w Afryce.

POŻAR ZAPASÓW ZBOŻA I MĄKI. Tel. z Warszawy. Onegdaj wieczorem w młynie i piekarni Frydrychowicza na Pradze, wśród okoliczności zagadkowych wybuchnął pożar. Wielki czteropiętrowy gmach, załadowany zapasami zboża i mąki, znalazł się bardzo szybko w płomieniach. Straty są **wielomilionowe.** Spłonęły jednocześnie znaczne zapasy zboża i gotowej już mąki kontyngentowej. Akcya ratunkowa przeciągnęła się aż do rana.

DZIAŁ APROWIZACYJNY NA WSCHODZIE. (Telef.) W zarządzie cywilnym Wołynia i Podola utworzono specyalny handlowy dział aprowizacyjno-zbożowy.

KONSUL POLSKI W OLSZTYNIE. (Telef.) Z Warszawy wyjechał do Olsztyna konsul polski p. Lewandowski i jego pomocnik p. Laszewski.

NOWA SZTUKA KRZYWOSZEWSKIEGO. (Telef.) Wczoraj trupa Rozmaitości wystawiła w teatrze Letnim nową sztukę Stefana Krzywoszewskiego „Colombina". Komedyę cechuje barwność i płynność dyalogu, składającego się na całość pełną dowcipu. Obsada sztuki była najlepsza, jaką mogła dać ta scena: tworzyli ją: Szylliużanka, Ordon-Sosnowska, Gromnicka, Węgrzyn, Osterwa, Gasiński. Sztuka była przyjęta przez publiczność bardzo życzliwie, autora wielokrotnie wywoływano i zgotowano mu owacyę.

KS. LUBIENIEC — BISKUPEM SUFRAGANEM WILEŃSKIM. „Dziennik Wileński" dowiaduje się z miarodajnego źródła, iż w Rzymie podpisaną już została bulla Ojca św., mianująca na biskupa-sufragana do Wilna znanego w szerokich kołach naszego kraju inspektora seminaryum kanonika kapituły wileńskiej, ks. Karola Lubieńca.

TARNÓW, 17 lutego. (Nastroje aprowizacyjne. — Z tarnowskiego Koła Towarzystwa naucz. szkół wyższych. — Przydziały nafty. — Kradzieże węgla na kolei). Tarnowianie żyją obecnie w nastroju przygnębiającym. Przyczyna katastrofalna aprowizacya. Zupełny brak mąki chlebowej, bo o białej już nawet nie marzymy, doprowadza ludność do rozpaczy, zwłaszcza że wbrew uchwałom miejskiej Rady gospodarczej białe pieczywo nadal się wypieka. Bo pod tym względem panują u nas ciekawe stosunki: Miejska Rada gospodarcza wydaje w interesie ludności zakazy i uchwały, a kupcy ich wcale nie przestrzegają lub obchodzą w sposób aż nadto prymitywny, co uchodzi zupełnie bezkarnie. Brak mąki kontyngentowej nie wyklucza mąki pozakontyngentowej czyli tak zwanej paskarskiej. Tej mamy w bród po cenie 34 K biała (podczas gdy chleb kosztuje 22 K 1 kg.) dzięki wykupieniu zboża przez spekulantów u okolicznych włościan i we dworach. To też nie należy żywić zbytniej nadziei, że magistrat w obecnych staraniach o zboże pozakontyngentowe znajdzie je w powiecie tarnowskim. Dlatego zwracamy uwagę magistratu na konieczność zakupna grochu i bobu, który można znaleźć w dosyć znacznej ilości tak w naszym powiecie, jak i dąbrowskim.

Dzięki ministrowi skarbu p. Grabskiemu ceny szalenie skaczą w górę. W niedługim czasie wszystkie towary podskoczyły o 50 procent. Szczególnie poszły w górę wyroby tekstylne. Na dobitek włościanie, przyjeżdżający z wiktuałami na targ, nie biorą wcale marek a jeżeli je biorą, to w wysokości koron. Że spekulacya na tem tle kwitnie i to na wielką skalę, nie potrzebujemy dodawać. W pierwszych dniach po ogłoszeniu relacyi marki do korony wywieziono z samego Tarnowa kilkanaście milionów koron do Śląska Cieszyńskiego, aby się uchronić przed stratami.

Jak w tej ciężkiej opresyi aprowizacyjnej radzi sobie biedna ludność, trudno zaiste odgadnąć. Na najniższym szczeblu mizeryi znajdują się urzędnicy i funkcyonaryusze państwowi. Stosunki wojenne i mizerya aprowizacyjna wyrobiła wśród zbiedzonej ludności jakaś zażartość, zwłaszcza przeciw lepiej sytuowanym, a właściwie przeciw tym, którzy chodzą w surdutach. Możnaby przytoczyć tysiące charakterystycznych przykładów. Zbiedzona ta ludność demonstruje przed magistratem, który pomimo swych wysiłków jest bezsilny. Idzie teraz o to, by te nieszkodliwe dotychczas demonstracye nie zmieniły się w rozruchy głodowe, gdyby stan powyższy potrwał dłużej.

Na ostatniem posiedzeniu tarnow. Koła Towarzystwa naucz. szkół wyższych dokonano wyboru sześciu delegatów na posiedzenie małopolskiego oddziału T. N. S. W. w Krakowie. Wybrano profesorów Arwaya, dr Dziamę, Dobrowolskiego, Stryszowskiego, Sobolewskiego i Szymańskiego. Nadto zastanawiano się nad podwyższeniem płac profesorów w zakładach prywatnych i uchwalono zażądać podwyżki o 50 procent.

Przydziały nafty są bardzo nierównomierne. Na styczeń i luty starostwo tutejsze otrzymało przydział nafty dla miasta w ilości 60.000 kg., ale tylko na papierze; w rzeczywistości miejski urząd gospodarczy otrzymał w styczniu 20.000 kg., w lutym zaś 14.000 kg. Wobec tego z ostatniego przydziału mógł urząd gospodarczy rozdzielić między konsumentów naftowych tylko po 1 i pół litra na legitymacyę; rękodzielnicy zaś mogli otrzymać po 8 litry.

Pomimo lotnej komisyi kolejowej kradzieże na kolejach nie ze wszystkiem ustały. Idzie nam głównie o węgiel kontyngentowy dla miasta, który doszedłszy pod opieką konwoju do Tarnowa, bywa rozkradany na tutejszym dworcu. Nie pomagają straże kolejowe i wojskowe.

WIELICZKA. (W sprawie plebiscytu). W niedzielę 15 bm. odbył się w Wieliczce w sali Rady powiatowej wiec obywateli powiatu wielickiego, zwołany przez pow. Komitet obrony narodowej w sprawie plebiscytu na Śląsku Górnym, Cieszyńskim, Orawie i Spiszu.

Przewodniczył p. dr Friedberg. Zebrani w wielkiej liczbie obywatele wszystkich stanów, przeważnie górnicy, wysłuchali sprawozdania p. Pabijana z dotychczasowej działalności Komitetu i ze stanu i użycia funduszów, jakie obywatele pow. wielickiego dotąd złożyli, a które przyniosły około 60.000 K. Osobno złożyli górnicy tut. 15.000 K. Po przemówieniu red. Gruszeckiego z Krakowa, przyjętem zwłaszcza gorąco przez górników wielickich, uchwalono jednomyślnie składać dalsze ofiary pieniężne na kresy, a braciom tam walczącym przesłać serdeczne pozdrowienie.

„ORĘDZIE SOKOLE". Pod powyższym tytułem pojawiło się w Bytomiu czasopismo dla członków Związku Sokołów polskich dzielnicy śląskiej. W numerze 1-szym pomieszczono orędzie i szereg artykułów programowych, jak: Zadania organizacyi sokolej w czasie obecnym na G. Śląsku, Projekt regulaminu, Dziesięć przykazań dla Sokolic, Dziesięć przykazań dla Sokoła itp. Wspomnienie pośmiertne poświęcono śp. Piotrowi Niedurnemu, prezesowi gniazda w Frydenshucie, zabitemu niedawno przez Niemców. Nowej placowce szczęść Boże!

O ZBADANIE TYFUSU W POLSCE. We środę przybył do Genewy dr Welbach, profesor uniwersytetu harvardzkiego wraz z gronem lekarzy. Konferował on z pierwszym dyrektorem Czerwonego Krzyża w sprawach Towarzystwa. Ma on zamiar wyjechać do Polski celem zbadania tyfusu.

GWAŁTY NA NIEMCACH CZESKICH. (Tel.) „Bohemia" donosi: Z powodu krwawego zajścia w Porliczach, uchwaliła niemiecka partya narodowa w Bernie i Morawach środkowych rezolucyę, w której wyraża oburzenie, że znów polała się niewinnie krew niemiecka. Rezolucya potępia rząd, który ponosi winę tych wypadków. Niemcy w Czechach nie zapomną tej ogromnej krzywdy i staną w obronie swoich praw.

ZAMORDOWANIE WĘG. REDAKTORA SOCYALISTYCZNEGO. Donoszą z Budapesztu 19 bm.: Wczoraj wydobyto z Dunaju w pobliżu Budapesztu zwłoki, w których rozpoznano odpowiedzialnego redaktora socyalno-demokratycznego pisma „Nepszava", nazwiskiem Bela Somogyi. Jak donoszą dzienniki, wykazują zwłoki Somogyiego wszelkie oznaki morderstwa. W okolicy miejsca, skąd ciało wydobyto, zauważono ślady kół automobilu.

Tel. nam z Wiednia: Z Budapesztu donoszą, że zamordowanie redaktora socyalistycznego pisma „Nepszava", Beli Somogyi, jest tam w dalszym ciągu sensacyą dnia. W kołach politycznych panuje z tego powodu ogromne wzburzenie, a wśród ogółu zapanowała straszliwa panika, tak, że już wczoraj mnóstwo rodzin wyjechało z Budapesztu. Śledztwo wykazuje nadto, że prawdopodobnie także sekretarz redakcyi „Nepszavy", Bela Batsi, został zamordowany. Znikł on przed kilku dniami w tajemniczy sposób wraz z redaktorem Somogyim, a obecnie znaleziono jego kapelusz niedaleko Dunaju, obok miejsca, gdzie znaleziono zwłoki Somogyiego.

ZA DUŻO KOBIET. Dr Murray Lesle, jeden z najpoważniejszych medyków socyologów, podniósł w pismach londyńskich bardzo palącą kwestyę, która zaalarmowała nietylko cały świat dziennikarski miejscowy, ale i wszystkie... Angielki.

W bardzo treściwym artykule pan Murray Lesle zapewnia, że jedyną przyczyną niedomagań politycznych, socyalnych, ekonomicznych społeczeństwa angielskiego jest to, że posiada ono... o milion kobiet za dużo. Panie się gniewają, rzecz naturalna. Ale, że kwestya paląca i ciekawa — dyskusyę otworzono w dziennikach wszystkich kierunków i odcieni. Pootwierano specyalne rubryki — uczeni i zainteresowani orzeką. Na razie Anglicy powtarzają sobie z przerażeniem: mamy milion kobiet za dużo...

URODZAJNA ZIEMIA W AUSTRALII. Znany podróżnik Dawid Lindsay, odkrył w północnej części Australii olbrzymie przestrzenie urodzajnej ziemi, które dotychczas na mapach były oznaczane jako pustynia. Lindsay twierdzi, że ziemia ta nadaje się bardzo dobrze na uprawę bawełny, zwłaszcza, że rośnie tam obecnie bardzo dużo bawełny dzikiej.

„REWIA" w ostatnim numerze przynosi treść urozmaiconą. Artykuł dra St. Kota „Francuz o Piotrze Skardze" stanowi naukową rewelacyę o tym nieznanym u nas najlepszym monografiście wielkiego polskiego kaznodziei. Pozatem znajdujemy tu zobrazowanie akcyi Ameryki na rzecz dzieci polskich, szereg efektownych zdjęć z uroczystości wkroczenia armii polskiej do Bydgoszczy, doskonałą humoreskę Winawera „na drażliwy temat", recenzye o nowych książkach, dwa felietony powieściowe itd.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 21 bm.: „Szczęście Frania" Perzyńskiego.

Niedziela, 22 bm. popoł.: „Nina" L. Kampfa, wieczorem „Zrzędność i przekora" Fredry i „Panna mężatka" Korzeniowskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 21 bm. popoł.: Dla młodzieży szkolnej: „Krzyżacy", wieczorem „Madame Sans-Gene".

Niedziela, 22 bm. popoł.: „Białe fartuszki", wieczorem „Baron cygański".

REPERTUAR „BAGATELI".

Sobota, 21 bm. popoł. Przedstawienie dla dzieci, wieczorem „Wuj Bernard".

Niedziela, 22 bm. popoł. „Miss Hobbs", wieczorem „Twarz i maska".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota, 21 bm.: „Targ na dziewczęta".

ZMARLI.

Dr Joachim Kosterkiewicz, lekarz w Dolinie, zmarł, nabawiwszy się tyfusu podczas walki z tą chorobą, grasującą w Dolinie i okolicy. Zmarły, jako lekarz i człowiek, cieszył się powszechnem uznaniem.

Wawrzyniec Karczyński, były kierownik lwowskiego młyna „Marya Helena", współwłaściciel jednego z młynów przemyskich, redaktor „Gazety młynarskiej" i autor licznych artykułów ekonomicznych, zmarł we Lwowie.

O powrót żołnierzy polskich z Syberyi.

Z kół wojskowych otrzymaliśmy w sprawie żołnierzy polskich na Syberyi pismo, z którego przytaczamy tutaj następujące najważniejsze ustępy:

Już w zaczątkach tworzenia się armii polskiej na Syberyi kierowało się następującą zasadą: »Łączymy się pod hasłem wyczekiwania pomocy od narodu — bo nie tu jest nasze zadanie, ale w Polsce, na miejscu: łączymy się, bo jednostka w tych warunkach zginie, a ciało zbiorowe, jako siła, musi przetrwać pewien czas«. I postępowanie tej armii wskazywało na wyczekiwanie. W roku 1918 w walkach z bolszewikami brał udział tylko 1-szy pułk, a główny sztab i teren organizacyjny był w Nowonikołajewsku. Z Nowonikołajewska wysyła ta armia deputacyę z końcem roku 1918, w skład której wchodzili: por. Baranowski, p. Bandrowski i p. Skorupski, której zadaniem było nie tylko nawiązanie kontaktu pomiędzy rządem Rzeczypospolitej i Sejmem a armią polską na Syberyi, ale i prośba o pomoc w sprawie powrotu 16.000 żołnierzy polskich, których potrzeba do pracy w kraju nie ulega wątpliwości. — Deputacya ta była w Warszawie w kwietniu 1919 roku. Sztab armii polskiej na Syberyi powoli przenosił miejsce pobytu z Nowonikołajewska do Krasnojarska, a w kwietniu 1919 roku już znajdował się w Czycie za Bajkałem, skąd na wschód dalej miał dwie linie kolejowe do dyspozycyi: jedną do Mandżuryi na Charbin, drugą do Władywostoku koleją nadamurską.

Niedawno czytaliśmy o rozbiciu armii Kołczaka przez bolszewików i o tem, że armia polska częściowo została rozbita i wpadła do bolszewickiej niewoli, później było odwołanie tej wiadomości, a wogóle nic nie wiemy o losie naszych braci.

Kto nie był latami oderwany od ziemi rodzinnej i rodziny siłą, ten zapewne nie zrozumie cierpień 16.000 ludzi, którzy całą historyę powstania do nowego życia swojej ojczyzny przeżywają w lodach Sybiru w świadomości, że jednak ta ojczyzna o nich zapomina.

Rok upływa, gdy pierwsze delegacye od nich pukały do naszego rządu, i ostatecznie, prócz hołdu, wyrażonego przez Sejm dla bohaterskiej armii polskiej sybirskiej, nic pozytywnego dla niej w sprawie powrotu nie zrobiono. Dlaczego rząd nie zajmie się sprowadzeniem tych nieszczęśliwców na koszt Austryi? Istnieją komisye likwidacyjne, które powinny uznać ciężar sprowadzenia do kraju tych, których wojna światowa z szeregów austryackich wyrzuciła aż na lodowe kresy.

Czyżby dlatego, że to w przeważnej części Małopolanie, los ich był tak dla rządu i Sejmu obojętny? Czyż oni wykazali mało idei polskiej, łącząc się tam na lodowych kresach w polską armię? — Za długo im każemy czekać i gorzkie jest czekanie w tej świadomości, że naród jest obojętny dla tej części swoich lepszych synów.

W roku 1918 jednostki przebijały się przez Syberyę, Chiny — naokoło Azyi, aż do Francyi do armii Hallera, aby walczyć dla Polski, ale nie wszyscy mogli; jednostki mogły się przebijać, ale nie masy.

Dzisiaj, gdy dochodzą nas groźne wiadomości o losach tej armii — musimy wołać tak głośno, aby rząd nasz usłyszał: »Oddajcie nam naszych braci, ojców i synów!«

Z Sejmu.

Warszawa, 20 lutego (PAT). Po odczytaniu interpelacyi przystąpiono **do 3 czytania ustawy w sprawie zmiany ustawy o obrocie ziemiopłodami.** Sprawozdawca Mieżejewski proponuje poprawkę, ażeby w rezolucyi p. Witosa, wzywającej rząd do dostarczenia żywności mieszkańcom gmin wiejskich, małorolnych i bezrolnych, skreślić słowo **»małorolnym«**, a dodać na końcu rezolucyi **»małorolnej ludności w granicach koniecznej potrzeby«.**

P. Wasilewski stawia poprawkę, by ustawa brzmiała jak poprzednio, a mianowicie, że sekwestr tyczy się gospodarstw powyżej 40 morgów, a prawo pierwokupu gospodarstw poniżej 40 morgów. P. Barlicki sprzeciwia się przeciw poprawkom merytorycznym podczas 3 czytania. Marszałek wyjaśnia, że w myśl uchwały konwentu seniorów nawet w 3 czytaniu poprawki są dopuszczalne, o ile są doręczone na piśmie. W głosowaniu odrzucono poprawkę p. Wasilewskiego 129 przeciw 73 głosom. — Nad ustawą na wniosek p. Wasilewskiego odbywa się głosowanie imienne.

Ustawę przyjęto w 3 **czytaniu 159 głosami przeciw 79.**

Przyjęto rezolucyę Witosa z poprawką, proponowaną przez komisyę oraz rezolucyę Herca o jednolitym wypieku chleba.

Następnie przystąpiono do sprawy przyznania osobom wojskowym nadzwyczajnego **dodatku drożyźnianego.** Sprawozdawca komisyi p. Małyszak wnosi: Podnosi się płace oficerów i urzędników wojskowych o 100 proc., na żonę 400 mk., na każde dziecko 100 mk. — Żonom oficerów, które są urzędniczkami państwowemi, dodatku się nie przyznaje. Podoficerom zawodowym podwyższa się płace do wysokości żołdu miesięcznego, zwiększonego dodatkiem sejmowym. Szeregowcom podwyższa się żołd w wysokości dodatku sejmowego według ustawy z 12 czerwca 1919. Na wypadek konieczności prowadzenia podwójnego domu przyznaje się oficerom, pełniącym służbę na froncie, na mieszkanie dla ich rodzin 200 marek miesięcznie, podoficerom zaś 100 mk.

Minister wojny Leśniewski proponuje zmianę art. II.: Osoby wojskowe, o ile ich żony jako pracowniczki państwowe pobierają uposażenie ze skarbu państwa, nie otrzymają dodatku na żonę, wynikającego z tej ustawy.

W głosowaniu **przyjęto ustawę w brzmieniu komisyi** w 2 czytaniu. Na wniosek referenta przyjęto **ustawę w 3 czytaniu wraz z rezolucyami większości.**

Po przemówieniu referenta Suligowskiego przyjęto następnie w 2 i 3 czytaniu **ustawę o karach za przekroczenie przepisów, dotyczących powszechnej służby wojskowej.**

Bez dyskusyi przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę co do zmian art. IX ustawy z 10 maja 1919 r. **o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych.**

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos Hartglas, Suligowski i Weinzieher, Izba przyjęła ustawę o przyznaniu **pożyczek komunalnych** miastom, przyjętym przez państwo polskie do republiki.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

PRZESILENIE W MINISTERSTWIE KOLEI.

Warszawa, 21 lutego (Tel. wł.) We czwartek wieczorem wybuchło przesilenie w ministerstwie kolei. Wskutek odmowy ze strony ministra skarbu Grabskiego kredytów, żądanych przez ministra kolei dra Bartla, zgłosił tenże swoją dymisyę i miał już w piątek wyjechać z Warszawy. Wczoraj o godz. 7 wieczorem prezydent gabinetu wystosował do min. Bartla list, w którym prosi go o cofnięcie rezygnacyi, proponując jednocześnie porozumienie co do niezaspokojonych postulatów, które były powodem dymisyi. Wobec tego min. Bartel odłożył swój wyjazd i jest nadzieja, że to nieporozumienie będzie zażegnane.

WYBORY DO SEJMU.

Warszawa, 21 lutego (PAT). »Kuryer Poranny« donosi, że wybory do Sejmu **na Pomorzu rozpisane być mają najpóźniej do 25 bm.**

RÓWNOUPRAWNIENIE JĘZYKA POLSKIEGO.

Gdańsk, 21 lutego (PAT). Komisya międzynarodowo-administracyjna dla obszaru plebiscytowego Prus Wschodnich wydała zarządzenie, na mocy którego **język polski ma być na całym obszarze plebiscytowym równouprawniony z językiem niemieckim.** Wszelkie rozporządzenia kagańcowe tracą moc. Komisya wydała zarządzenie, na mocy którego każdy, kto przyjeżdża na obszar plebiscytowy, musi się wylegitymować paszportem, wystawionym przez własny rząd i zaopatrzonym wizą jego dla obszaru plebiscytowego. To samo dotyczy podróżnych, udających się z obszaru plebiscytowego za granicę.

KOMISYA SEJMOWA DO GDAŃSKA.

Warszawa, 21 lutego (Tel. wł.) W sobotę wieczorem wyjeżdża z Warszawy do Gdańska **delegacya sejmowej komisyi komunikacyjnej** dla zbadania gospodarki wyładunkowej i naładunkowej artykułów pierwszej potrzeby w porcie gdańskim. Delegacyi towarzyszyć będą eksperci z ramienia ministerstwa kolei.

TRANSPORT AMERYKAŃSKI W GDAŃSKU.

Gdańsk, 21 lutego (PAT). Rozpoczęto tu wyładowywać przybyły z Ameryki okręt »Wisła«. Ładunek stanowi 42.000 worków mąki, przeznaczonej **wyłącznie dla ludności żydowskiej w Polsce,** 2.000 bel bawełny dla fabryk łódzkich, oraz 7.000 skrzyń mleka kondensowanego dla dzieci.

PROJEKTY USPŁAWNIENIA WISŁY.

Warszawa, 21 lutego. (Tel. wł.). Minister robót publicznych, Kędzior, w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył:

Ministerstwo robót publicznych projektuje przeprowadzenie w najbliższym czasie szeregu prac na wielką skalę. Największą z nich będzie **praca nad uspławnieniem Wisły.** Ustalono już w tym celu szerokość, jaką się nada Wiśle: od Sanu do ujścia Narwi z Bugiem 140—180 metrów (pod Warszawą 182 metry), poniżej ujścia Narwi 250 metrów. W ten sposób koryto będzie znacznie zwężone, co da możność pogłębienia go i ułatwi żeglugę. Gdy prace te zostaną dokonane, po Wiśle od Sanu do Narwi będą mogły krążyć statki o pojemności do 600 ton, poniżej ujścia Narwi o pojemności do 1.000 ton, podczas gdy obecnie pod Krakowem docieraja statki o pojemności najwyżej 20 ton, a berlinki, docierające do Warszawy, mają 200 do 300 ton pojemności.

REEMIGRACYA Z AMERYKI.

Lyon, 21 lutego. (PAT). Z Genewy donoszą, że we czwartek przybyły do Szwajcaryi tysiące Polaków i Jugosłowian, robotników, którzy powracają z pewnemi sumami zarobionych dolarów do ojczyzny.

NARADY KONSERWATYSTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 21 lutego (Tel. wł.) Od trzech dni trwają w Warszawie obrady zjazdu przedstawicieli stronnictw konserwatywnych z całej Polski. Udział w zjeździe jest bardzo liczny, omawiane są na nim zarówno polityczne, jak gospodarcze sprawy. Głównymi tematami są: sprawa położenia ziem wschodnich po zawarciu pokoju z bolszewikami, stosunek polityki konserwatywnej do polityki Naczelnika państwa, kwestya agrarna i sprawa kolonizacyi ziem wschodnich.

O PRACOWNIKÓW ROLNYCH.

Warszawa, 21 lutego (Tel. wł.) Po 70 posiedzeniach komisya rozjemcza w sprawie umów zbiorowych między służbą folwarczną a właścicielami majątków ziemskich na rok 1920 i 1921 doszła wczoraj do porozumienia. Pertraktacye zakończono i ustalono tekst umów, który zostanie ogłoszony równocześnie przez ministerstwo ochrony pracy i przez zainteresowane związki.

Ukraińska Rada nacyonalna.

Lwów, 21 lutego (Tel. wł.) »Hromadska Dumka« donosi, że w Kamieńcu Podolskim zawiązała się **ukraińska Rada nacyonalna,** złożona z przedstawicieli wszystkich stronnictw, a także galicyjskich. Do Rady weszli między innemi: Koroczyńskij, Baran i Łypa. Rada będzie przybocznym organem rządu naddnieprzańskiego pod Ohijenką. Rada opracowuje projekt konstytucyi. Szczególny nacisk położy na wojsko. Dla wyćwiczenia go będą powołani oficerowie obcy. Kadry będą stanowić oddziały galicyjskie ocalałe za Zbruczem. Rząd naddnieprzański powoła **nowy gabinet koncentracyjny.**

STAN OBLĘŻENIA W ZAGŁĘBIU SAARY.

Wiedeń, 21 lutego (PAT). Biuro kor. podaje z Londynu dnia 19 bm.:

Jak donoszą z Amsterdamu, ogłosił jenerał Wirbel z powodu ostatnich niepokojów stan oblężenia w Zagłębiu Saary.

STRAJKI WE WŁOSZECH.

Wiedeń, 21 lutego (PAT). Podają z Lugano, że w miejscowości Sestri Ponente i w innych miejscowościach przemysłowych pod Genuą stanęła większość fabryk z powodu strajku. — W Turynie wybuchł strajk ogólny, w Vicenzy trwa strajk wszystkich robotników już czwarty dzień.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 20 lutego 1920.

Akcye Tow. handl. i przem.:

		ofiar.	żąd.
Polskie Tow. handlowe		420'—	460'—
Zieleniewski		1200'—	1300'—
	Transakcya		1250'—
„Górka" fabryka cementu		1150'—	1200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza		1875'—	1925'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.		1850'—	1950'—
	Transakcya		1900'—
Waluty:			
Marki niemieckie		250'—	260'—
	Transakcya		257'—
Ruble carskie po 100 rb.		232'—	242'—
Ruble carskie po 500 rb.		237'—	247'—
	Transakcya		242'—
Ruble dumskie		65'—	75'—
Dolary ameryk.		215'—	230'—
Lei rumuńskie		322'—	332'—
Berlin		230'—	240'—
	Transakcya	234'—	234'25
Praga		225'—	235'—
	Transakcya	230'—	232'—

WZROST DŁUGU ANGIELSKIEGO. Urzędowo donoszą, że dług angielski w czasie od 31 marca 1918 do 31 marca 1919 wzrósł z 5,925 milionów funtów, na 7.781 milionów funtów.

DŁUGI KOALICYI W ANGLII. (Tel.) Chamberlain, kanclerz Izby skarbowej, przedstawił w Izbie długi, zaciągnięte przez państwa koalicyjne w Anglii od początku wojny. I tak: Rosya zaciągnęła 568.000.000 funtów szterlingów, Francya 470.500.000, Włochy 470.000.000, Belgia 86.500.000, inne państwa koalicyjne 71.000.000. Suma wynosi 1.700.000.000 funtów.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Zamknięcie giełdy z 20 bm.: Renta majowa 96, austr. renta koronowa 94'75, renta lutowa 100, węg. renta koronowa 122, losy tureckie 2020, Pryorytety kolei południowej 1110, Anglobank 920, Bankverein 184, Bodenkredit 2350, Zakład kredytowy 940, Bank depozytowy 865, Laenderbank 1035, Merkury 925, Unionbank 850, Bank obrotowy 760, Živnostenska Banka 1605, Kolej północna 12.300, Koleje austryackie 3800, Kolej południowa 533, Alpiny 5700, Berg und Huetten 11.300, Krupp 1603, Poldihuette 2700, Prageisen 7050, Rima 2950, Skoda 2610, Zieleniewski —, Apollo 3760, Fanto 12.800, Galicyjskie Karpaty 9000, Galicya 10.480, Schodnica 14.000.

AUSTR. CENTRALA DEWIZ z 19 bm.: Amsterdam 9400 (9400), Berlin 293 (295), Zurych 4250 (4330), Chrystyania 4675 (4700), Kopenhaga 3900 (3900), Sztokholm 5050 (4990), marki 292 (294), lei 340 (350), lewy 330 (335), szwajcarskie franki 4325 (4325), francuskie 1850 (1900), włoskie 1425 (1500), angielskie 906 (930), dolary 250 (255), ruble carskie 260 (260). **Kursa we wolnym obrocie:** Zagrzeb 210—220, Budapeszt 10.000 kor. 100—110, 1000 kor. 102—112, Kraków 123—133, Praga 297—314, jugosłowiańskie 150—180.

KURSA SZWAJCARSKIE z dnia 19 bm.: Berlin 6'40 (6'20), Wiedeń 2'30 (2'30), Praga 6'50 (6'85), Holandya 229 (229), Nowy Jork 625 (621), Londyn 21'16 (20'81), Paryż 44'25 (43), Medyolan 34'50 (33'40), Bruksela 45'50 (44'50), Kopenhaga 90 (90), Sztokholm 114 (113'75), Chrystyania 107 (106'25), Madryt 106'50 (105'75), Buenos Aires 280 (265), noty koronowe 2'50 (2'50).

CENY ZŁOTA I SREBRA. Donoszą z Londynu: Dyskont prywatny 5 5/8, srebro w sztabach 84 pensów za uncyę, złoto za uncyę 122 szylingi 6 pensów.

CENA MIEDZI I CYNKU. Donoszą z Nowego Jorku 18 bm.: Miedź elektrolityczna zaraz 19, cynk 8'75.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

L. 652/I. 1477 1 3
1.

Konkurs.

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs na większą ilość posad urzędniczych w działach służby inżynierskiej i konceptowej. Ubiegający się o te posady muszą wykazać następujące warunki:

1) Obywatelstwo polskie, względnie przynależność do jednej z gmin byłego zaboru austryackiego, pruskiego lub rosyjskiego;
2) nieprzekroczony 35 rok życia;
3) zdolność fizyczną do pełnienia służby kolejowej (zdolność tę stwierdza lekarz kolejowy);
4) nieposzlakowany charakter;
5) ukończone studya prawnicze (absolutoryum i trzy egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem) lub też ukończone studya techniczne na wydziale inżynierskim lub na wydziale budowy maszyn (absolutoryum i dwa egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem).

Również jako urzędnicy techniczni znajdą przyjęcie ukończeni słuchacze szkół przemysłowych działu budowlanego (architektury) lub maszynowego.

Kandydaci, posiadający powyższe warunki, otrzymają, stosownie do wykazanych studyów i ewentualnej praktyki w dotychczasowym zawodzie, stanowisko z uposażeniem, przywiązanem od IX do VII kategoryi służbowej, według norm obowiązujących na razie w Małopolsce.

Uposażenie to składa się z płacy zasadniczej, dodatku na komorne, trojakich dodatków drożyźnianych, tudzież z przyznanego w ostatnim czasie dodatku, wynoszącego 60% do 100% całego uposażenia.

Wszyscy kandydaci muszą się zobowiązać do złożenia w przeciągu roku od chwili wstąpienia do służby kolejowej przepisanych trzech egzaminów zawodowych, gdyż w razie bezowocnego upływu tego czasokresu nastąpiłoby rozwiązanie stosunku służbowego.

Zarząd kolei państwowych zastrzega sobie na przeciąg 2 lat prawo rozwiązania stosunku służbowego za trzymiesięcznem wypowiedzeniem.

Ponadto przyjmie Dyrekcya kolei państwowych celem wyszkolenia we wszystkich działach służby kolejowej większą ilość kandydatów na urzędników z wykształceniem średniem (maturą wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej), których stabilizacya w X klasie służbowej będzie mogła nastąpić w razie dodatniego wyniku praktyki i złożenia przepisanych egzaminów fachowych po jednym i pół roku.

Poszukiwani są również kandydaci na podurzędników dla służby stacyjnej z ukończoną niższą szkołą średnią i szkołą wydziałową (4 klasy niższego gimnazyum lub niższej szkoły realnej, względnie 3 klasy szkoły wydziałowej).

Warunkiem przyjęcia dla tych ostatnich jest ukończony 18 rok życia i złożenie z dobrym wynikiem egzaminu wstępnego.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału dla spraw osobistych Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do **dnia 15 marca 1920.**

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie,

dnia 16 lutego 1920.

L. 339/20 1256 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Wieliczce rozpisuje niniejszem konkurs na posady **lekarza okręgowego** w Dobczycach i Swiątnikach, oraz na nowo utworzony okręg sanitarny w Gdowie.

Okręg sanitarny w Dobczycach obejmuje gminy: Dobczyce, Nową Wieś, Sieraków, Jankówkę, Bieńkowice, Dziekanowice, Stojowice, Zakliczyn, Czechówkę, Siepraw, Łyczankę, Niezdów, Brzezową, Kornatkę, Kędzierzynkę, Skrzynkę, Krzywoszenkę, Czasław, Poznachowice Dolne, Glichów, Lipnik, Wiśniowę, Wierzbanowę, Kobielnik, Węglówkę.

Okręg sanitarny w Gdowie obejmuje gminy: Sułów, Dobranowice, Nizowę, Hucisko, Rudnik, Winiary, Kunice, Fałkowice, Liplas, Bilczyce, Sławkowice, Łazany, Zborówek, Jawczyce, Surówki, Szczygłów, Zabłocie, Suchorabę, Zagórze, Słomiróg, Trąbki, Wolę Podłazańską, Gdów, Stryszowę, Stadniki, Kwapinkę, Mierzeń, Raciechowice, Poznachowice Górne, Komorniki, Zegartowice, Krzesławice, Bojańczyce, Żerosławice, Kawec, Sawę, Gruszów, Zalesiany, Zagórzany, Podolany, Zręczyce.

Okręg sanitarny w Świątnikach Górnych obejmuje gminy powiatu politycznego podgórskiego: Gaj, Golkowice, Konary, Kuleszów, Lusinę, Libertów, Mogilany, Olszowice, Opatkowice, Soboniowice, Świątniki Górne, Swoszowice, Siarczaną Górę, Włosań, Wróblowice, Wrząsowice i Zbydniowice.

Do posady przywiązaną jest płaca — rocznych 1000 K i ryczałt za objazdy — rocznie 800 K, a oprócz płacy przysługuje lekarzowi okręgowemu nadzwyczajny dodatek wojenny po 100 K miesięcznie, ustanowiony reskryptem Wydziału krajowego z dnia 23 sierpnia 1915 r. L. 30.131 i 50% do ryczałtu na objazdy po myśli reskryptu Wydziału krajowego z dnia 28 września 1918 L. 81.367.

Ponadto do płacy lekarza okręgowego w Gdowie obowiązała się gmina przyczyniać rocznie kwotą 1000 K. Posady powyższe połączone są z prawem do emerytury w granicach postanowień ustawy z 12 maja 1919 r. (Dz. u. kraj. Nr 68).

Chcący uzyskać jedną z powyższych posad mają wykazać, oprócz dostatecznego fizycznego uzdolnienia, nadto następujące warunki:

1) Obywatelstwo polskie;
2) Dyplom doktora medycyny, uprawniający do praktyki lekarskiej;
3) Nieskazitelny charakter;
4) Znajomość języka polskiego;
5) Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
6) Nieprzekroczony 40 rok życia.

Między kandydatami pierwszeństwo mają ci, co wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Wieliczce, w terminie nieprzekraczalnym do **15 marca 1920 r.**

Z Wydziału powiatowego.

Sekretarz: **Dr Niewiadomski.** Prezes: **Emanuel Winter.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski